

Napastnik Wybrzeża Kości Słoniowej i zawodnik Romy - Gervinho - rozmawiał z francuską redakcją *FIFA.com*. Mowa była o jego celach na nowy rok.

Wierzysz w wygraną na Mistrzostwach Świata?

- Mam nadzieję dojść tak daleko jak to tylko możliwe. Mistrzostwa Świata to kolejne wyzwanie. Wiem, że będą tam wielcy gracze.

- Mój główny cel to przejść przez pierwszą rundę. Wszyscy pytają o wygraną w Pucharze Narodów Afryki. Mam nadzieję wygrać z moimi kolegami zanim zakończymy swoje kariery reprezentacyjne.

Gol w półfinale Pucharu Narodów Afryki 2012, przeciwko Mali, to Twój najlepszy moment?

- Nie. Mój wielki moment jeszcze nie nadszedł. To będzie zwycięstwo w pucharze z Wybrzeżem Kości Słoniowej. Nie jest dla mnie ważnym strzelenie zwycięskiej bramki, tylko zaprowadzić moją drużynę daleko na Mistrzostwach Świata lub wygrać Puchar Narodów Afryki.

- Nie przeżyłem jeszcze tego wielkiego momentu. Mam nadzieję przeżyć go w przyszłości.

Najgorszym momentem był niestrzelony rzut karny w finale Pucharu Narodów Afryki 2012 przeciwko Zambii?

- Oh, zapomniałem już o tym[śmiech - od red.]. Nie, ten nie był najgorszy. To był moment przygnębienia. Na początku się nie spodziewałem, ale to nie jest wytłumaczenie.

- Jednak dla mnie to nie był najgorszy moment. Najgorszym był brak możliwości wygrania Pucharu Narodów Afryki. Zrobimy wszystko by odkupić nasze winy w następnym turnieju, jednak prawdą jest, że czas leci...

Drogba zachęcał cię do strzelania karnych...

- Nie chciałem, jednak trener Francois Zahoui poprosił mnie i nie miałem wyboru, musiałem. Udałem się tam skoncentrowany, za bardzo skoncentrowany, za bardzo skupiony. Nie trafiłem.

- Konkurs rzutów karnych to nie mój styl. Nie lubię tego zbytnio. Jeśli jednak jesteś zawodnikiem na wysokim poziomie, musisz być na to przygotowany.

- Nawet teraz, jeśli poproszą mnie by strzelać karnego, to wezmę piłkę z dobrym nastawieniem, skupiony lecz zrelaksowany. Teraz się na to przygotowuję. Nigdy więcej nie będę zdenerwowany.

Zagrasz w następnym Pucharze Narodów Afryki będąc zawodnikiem Romy, będzie tam również Mehdi Benatia...

- Tak, jednak wciąż jest dużo czasu. Muszę najpierw zająć wysokie miejsce w tabeli z klubem. Potem są Mistrzostwa Świata, dopiero później eliminacje do Pucharu Narodów Afryki. Benatia jest już zakwalifikowany [Maroko to gospodarz - od red.], ja muszę walczyć.

Autor: SIRer